



G Ł O S PARAFIALNY

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu
ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno
konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 77 13 luty 2011 <http://www.parafiajelen.pl> e-mail: gazetka.jelen@op.pl

Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16⁰⁰ – 17³⁰ czwartek: 16⁰⁰ – 17³⁰ sobota: 8³⁰ - 10⁰⁰

Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16⁰⁰ - 18⁰⁰

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. (Mt 5,27-30).

Moglibyśmy z pewnym żalem, wyrzutem, nutą pewnego usprawiedliwienia w głosie powiedzieć: "Panie Jezu, gdybyś żył w naszych czasach i Tobie byłoby trudno ustrzec się od pożądliwego spojrzenia. Tyle golizny, prowokującej czy wręcz bezwstydnego nagości ciągle bombarduje receptory naszego zmysłu wzroku, tak męskiego jak i kobiecego, choć wydaje się, że ten drugi jest trochę mniej narażony. Jakże wiele reklam ucieka się do podtekstu erotycznego do tego stopnia, że pojawiła się kiedyś reklama, w której kuso, skąpo ubrane Panie reklamowały trumny. Naprawdę nie jest łatwo zachować czyste spojrzenie".

Co na to Pan Jezus? Zapewne odpowiedziałby, że zachować czyste spojrzenie dla człowieka skażonego grzechem pierwotnym nigdy nie było łatwe i łatwe nie będzie. Takie spojrzenie wymaga z jednej strony zażyłej, codziennej współpracy z Bożą łaską, a z drugiej wysiłku samego człowieka. Zmysł wzroku trzeba umartwiać, wychowywać, przemieniać. Oczy są nie tylko po to, aby patrzeć, oglądać, gapić się, ale trzeba je niekiedy umieć zamknąć, czy odwrócić od złej a skierować w inną stronę, dobrą stronę. Odpowiedzialni zaś wobec Boga Panowie i odpowiedzialne Panie swym ubiorem czy zachowaniem nigdy świadomie nie będą prowokować innych do pożądliwych spojrzeń, prowokować do popełnienia w sercu grzechu cudzołóstwa. Do grona tych Pań i tych Panów trzeba i mi należeć.

Pan Jezus używając dosadnej przenośni podkreśla, że lepiej jest niejako stracić oko, rękę a zachować czystość czyli, inaczej mówiąc, w obronie, w zachowaniu czystości nie da się uniknąć trudu, poświęcenia, ofiary. To nieczystość jest lekka, łatwa i przyjemna, dodajmy, piekielnie lekka, łatwa i przyjemna. Pragniemy i wręcz nie możemy się doczekać podróżyowania pociągami o czystych wagonach. Unikamy jak ognia miejsc gdzie panuje brud, w powietrzu unoszą się nieprzyjemne zapachy, szczególnie brudnych lokali gastronomicznych. Dbamy o czystość naszych łazienek, toalet, mieszkań itp. Dlaczego nie mielibyśmy dbać o czystość naszych spojrzeń. Czyste, piękne spojrzenie to recepta na czyste i piękne serce, to szansa na dobre i piękne relacje.

Będę prosił w modlitwie o dar czystego, pięknego spojrzenia na świat, na moich bliźnich, kobiety i mężczyzn.

JAN PAWEŁ II WIELKI

W szybkim tempie zbliża się dzień beatyfikacji naszego rodaka, nieodżałowanej pamięci Papieża Jana Pawła II. Do tego czasu w naszych kolejnych wydaniach będziemy przypominać jego naukę. Zaczniemy od początku, czyli słów

skierowanych do rodaków zgromadzonych pod przewodnictwem Prymasa Wyszyńskiego w sali audiencyjnej 23 października pamiętnego Roku Pańskiego 1978 tuż po wyborze Papierza-Polaka na Stolicę Piotrową.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Umiłowani moi Rodacy! W dniu, w którym wypada jednemu z synów naszej drogiej Ojczyzny podjąć posługiwanie biskupie na stolicy św. Piotra, piszę do Was te słowa Nie mogę ich nie skierować do wszystkich moich Braci i Sióstr, synów umiłowanej Ojczyzny, właśnie w tym dniu, który wedle niezgłębionych wyroków Bożej Opatrzności każe mnie, dotychczas arcybiskupowi-metropolicie krakowskiemu, opuścić prastarą stolicę św. Stanisława i przejąć rzymską stolicę św. Piotra, a wraz z nią troskę o cały Kościół powszechny, która ze Stolicą Piotrową jest związana z woli Chrystusa Pana. Trudno o tym fakcie myśleć i mówić bez najgłębszego wzruszenia. Zda się, że nie wystarcza serca ludzkiego - a w szczególności polskiego - ażeby wzruszenie to ogarnąć. Brakuje mi słów, ażeby wypowiedzieć wszystkie myśli, które w związku z tym cisną się do głowy. Czyż myśli te i wydarzenia nie przechodzą przez całe nasze dzieje? Czyż nie ogarniają tego tysiąclecia, w ciągu którego zachowaliśmy wierność dla Chrystusa i Jego Kościoła, dla Stolicy Apostolskiej, dla dziedzictwa św. Piotra i Pawła? **W** szczególny sposób jednakże myśli te i uczucia koncentrują się na ostatnim okresie naszych dziejów: dziejów Ojczyzny i dziejów Kościoła. Jakże trudnym! Jakże groźnym! Symbolem tego przełomowego okresu jest zapewne postać błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbe, którego przed kilku laty wniósł na ołtarze niezapomniany Ojciec św. Paweł VI. **I** oto rzecz znamienita, po ludzku trudna do wytłumaczenia. Właśnie w tych ostatnich dziesięcioleciach Kościół w Polsce nabrał szczególnego znaczenia w wymiarach Kościoła powszechnego i w wymiarach chrześcijaństwa. Stał się również przedmiotem wielkiego zainteresowania z uwagi na szczególny układ stosunków, który dla poszukiwań, jakie współczesna ludzkość, różne narody i państwa podejmują w dziedzinie społecznej, ma doniosłe znaczenie. Kościół w Polsce nabrał nowego wyrazu, stał się Kościołem szczególnego świadectwa, na które zwrócone są oczy całego świata. W tym Kościele żyje i wypowiada się nasz Naród, współczesne pokolenie Polaków. **Bez** przyjęcia tego faktu trudno zrozumieć i to, że dzisiaj przemawia do Was papież-Polak. Trudno zrozumieć to konklawe, które w dniu 26 sierpnia - w święto Matki Boskiej Częstochowskiej - przyniosło Kościołowi wspaniały dar w osobie Ojca św. Jana Pawła I, i z kolei to, które po Jego nieodżałowanej śmierci, trzydziestotrydniowym pontyfikacie, powołało na Stolicę Piotrową kardynała-Polaka. Trudno zrozumieć, że ten wybór nie spotkał się ze sprzeciwem, ale ze zrozumieniem i nawet życzliwym przyjęciem. Czcigodny i umiłowany księże Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża-Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniami. Kiedy to mówię do Ciebie, mówię zarazem do wszystkich moich Braci w biskupstwie, do wszystkich i do każdego, do wszystkich i do każdego z kapłanów, zakonników i zakonnice, do wszystkich i do każdego z moich umiłowanych Rodaków, Braci i Sióstr - w Polsce i poza Polską. Mówię również do Ciebie, drogi Kardynale filadelfijski ze Stanów Zjednoczonych, i do wszystkich biskupów polskiego pochodzenia w całym świecie. Mówię to do wszystkich bez wyjątku Rodaków, szanując światopogląd i przekonania każdego bez wyjątku. Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności - miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii. **Droży** Rodacy! Niełatwo jest zrezygnować z powrotu do Ojczyzny, "...do tych pól umajonych kwieciem rozmaitem, posrebrzanych pszenicą, pozłacanych żytem" - jak pisał Mickiewicz, do tych gór i dolin i rzek i jezior, do tych ludzi umiłowanych, do tego Królewskiego Miasta - ale skoro taka jest wola Chrystusa, trzeba ją przyjąć. Więc przyjmuję. Proszę Was tylko, aby to odejście jeszcze bardziej nas połączyło i zjednoczyło w tym, co stanowi treść naszej wspólnej miłości. Nie zapominajcie o mnie w modlitwie na Jasnej Górze i w całej naszej Ojczyźnie. Niech ten papież, który jest krwią z Waszej krwi i sercem z Waszych serc, dobrze służy Kościołowi i światu w trudnych czasach kończącego się drugiego tysiąclecia. Proszę Was też, abyście zachowali wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i Jego Pasterzom. Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa: co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może

umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła.

Pozwólcie, że przytoczę jeszcze słowa św. Pawła: "...gdy przybędę, przyjdę do Was" (Flp 1,27). Bardzo pragnę przybyć do Was na 900 rocznicę św. Stanisława, do której tak serdecznie przygotowywaliśmy się z archidiecezją i metropolią krakowską, a także z całą Polską, bo przecież to jubileusz najstarszego jej Patrona. Ufam, że jubileusz ten przyniesie odnowienie naszej wiary i chrześcijańskiej moralności, bo przecież widzimy w św. Stanisławie patrona ładu moralnego w Polsce, tak jak w św. Wojciechu patrona ładu hierarchicznego od tysiąca już prawie lat. Pragnę Was pobłogosławić. Czynię to nie tylko z mocy mego biskupiego i papieskiego powołania, ale także z najgłębszej potrzeby serca. A Wy, drodzy Rodacy, czy teraz, czy kiedykolwiek, gdy przyjmować będziecie błogosławieństwo papieża Jana Pawła II, przypomnijcie sobie, że wyszedł on spośród Was i że ma szczególne prawo do Waszych serc i Waszej modlitwy.

Żal mi tego ludu (ks. Mieczysław Maliński)

Święty Walenty jest patronem zakochanych. A więc wszystkich ludzi. Bo każdy kocha. I to kocha nie jednego, tylko wielu ludzi. Tak troszkę kocha, trochę kocha, bardzo kocha. Nie wszystkich jednakowo. Ale kocha.

To należy do normalności człowieka, że nie idzie przez życie samotnie, tylko idzie z kimś – z jedną, z drugą, z trzecią osobą, z gronem przyjaciół. To są ludzie wypróbowani, bezinteresowni, gotowi pomóc w każdej potrzebie, mądrzy, roztropni, doradzić potrafią i rozwiązywać trudne problemy. Którzy nie zdradzą, nie znikną wtedy, kiedy przyjdzie na nas niepowodzenie, nie uciekną spod krzyża, na którym nas wrogowie powiesili.

Ale trzeba sobie życzyć, abyśmy byli również dobrymi przyjaciółmi dla ludzi, którzy w nas pokładają swoją nadzieję, nam wierzą, na nas się powołują; że nie zdradzimy, nie uciekniemy spod ich krzyża.

Ojciec Pio opisał niektóre własne doświadczenia w listach do swojego duchowego ojca:

List do Ojca Augustyna, 7 kwietnia 1913 r:

Moj drogi Ojczy, w piątek rano, kiedy jeszcze leżałem w łóżku, ukazał mi się Pan Jezus. Był zdruzgotany i załamany. Ukazał mi ogromny tłum księży, pośród których było wielu dygnitarzy z różnych kościołów.

Jedni odprawiali Msze św. bez należącego nabożeństwa, inni ubierali lub zdejmowali szaty liturgiczne bez żadnego szacunku. Widok Pana Jezusa w tak opłakanym stanie wywołał we mnie ogromny ból. Zapytałem dlaczego tak cierpi. Nie odpowiedział, tylko pokazał mi ukaranie tych księży. Za chwilę jednak, patrząc na nich z wielkim smutkiem zapłakał i zobaczyłem jak dwie duże łzy spłynęły po Jego twarzy. Odwrócił się i odszedł stamtąd wypowiadając gorzko pod ich adresem – „Mordercy!”

Zwracając się do mnie powiedział: „Mój synu, nie wierz w to, że moja agonia trwała tylko trzy godziny. Moja agonia nadal trwa i będzie trwała do końca świata ze względu na Dusze, które bardzo umiłowalem. Dlatego wszyscy powinni czuć, nikomu nie wolno zasnąć. Moja Dusza szuka wciąż choć odrobiny litości w sercu człowieka, ale ludzie nie chcą odwzajemnić Mojej ogromnej miłości. To potęguje Moje cierpienie i przedłuża agonię. A najgorsze jest to, że ludzie są obojętni, nie wierzą we mnie i gardzą Moją miłością. Ileż to razy Moj gniew jak piorun, chciałem obrócić przeciw nim, ale powstrzymali mnie Aniołowie i Duch miłości, który jest we mnie....

Opisz wszystko co widziałeś i co usłyszałeś ode mnie dziś rano swojemu spowiednikowi i powiedz mu, żeby Twój list pokazał Ojcu Prowincjałowi... „Pan Jezus dalej mówił ale nie wolno mi ujawnić już niczego więcej....”

VI NIEDZIELA ZWYKŁA 13.02.2011R.

1. We wtorek przypada 24 rocznica święceń biskupich Ks. Bpa Piotra Skuchy. Modlimy się, aby dobry Bóg darzył Go obficie swoim błogosławieństwem.
2. Przypominamy, iż w dniach 19 i 20 luty odbędzie się I seria spotkań o miłości w ramach kursu przedmałżeńskiego. Prosimy, aby zgłaszali się narzeczeni planujący ślub w pierwszej połowie roku w sobotę o g. 9.00 na auli.
3. W przyszłą niedzielę przeżywamy tzw. dzień seminaryjny. Będziemy gościć alumnów Seminarium i wspólnie modlić się o powołania kapłańskie i zakonne. Taca z tego dnia przeznaczona jest na utrzymanie naszego Seminarium Duchownego w Krakowie.

4. Dziękujemy parafianom z ul. Wiosny Ludów i Wygody, a byli to: za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary w kwocie zł. W przyszłą sobotę o tę usługę prosimy mieszkańców z ul. Wygoda od nr 32 do 20 i od 19 do 9.

5. W minionym tygodniu pożegnaliśmy z naszej Wspólnoty + Władysławę Rybak z ul. Lipinka oraz Eugeniusza Sikorę z ul. Wygoda. Prośmy Boga o niebo dla nich.

6. Zachęcamy do nabywania i lektury prasy katolickiej.

INTENCJE MSZALNE 14.02.- 20.02.2011 R.

Poniedziałek 14.02.11r.

7.00 + Leokadia Łapa- od kuzynki Hani z rodziną Malara 17.00 + Genowefa Gąsiorowska- od Marzeny i Władysławy

Wtorek 15.02.11.

7.00 + Henryk Wilkosz- od ucz. pogrzebu

17.00 1) + Czesław Czełuśniak- od Krystyny Sroki z rodziną 2) + Władysław Żurawik- od ucz. pogrzebu

Środa 16.02.11r.

7.00 + Genowefa Gąsiorowska- od wnuczki Arletty z rodziną

17.00 1) Z Koła RM 2) O łaski dla pewnej rodziny

Czwartek 17.02.11r.

7.00 + Władysława Lipka- od wnuka Mirosława z USA 17.00 + Maria Braska- od sąs. z Omturowców i Wygody

Piątek 18.02.11r.

7.00 + Leokadia Łapa- od ucz. pogrzebu

17.00 1) + Genowefa Gąsiorowska- od syna Edwarda z rodziną 2) + Stanisława Rempel- od brata z żoną

Sobota 19.02.11r.

7.00 1) + Stefan Parszywka- od syna Adama 2) + Władysława Pluta- od rodziny Pluta i Brózda

17.00 + Maria Braska- z Koła RM

Niedziela 20.02.11r.

7.00 + Stefan Parszywka- od syna Piotra z rodziną 9.00 W 60 ur. Czesław Pluta- od córki z rodziną

11.00 + Czesław Czełuśniak- od swatowej Marii 15.00 + Genowefa Gąsiorowska- od Elżbiety i Janusza Papugów

18.00 + Władysław Żurawik- od mamy i siostry z synami

INTENCJE MSZALNE 21.02.- 27.02.2011R.

Poniedziałek 21.02.11.

7.00 + Genowefa Gąsiorowska- od syna Wiesława z rodziną 17.00 + Stefan Parszywka- od sąsiadów

Wtorek 22.02.11.

7.00 + Maria Braska- od ucz. pogrzebu 17.00 + Stefan Parszywka- od rodziny Sośnierz

Środa 23.02.11.

7.00 + Stefan Parszywka- od ucz. pogrzebu 17.00 + Genowefa Gąsiorowska- od swatów z Nowego Sącza

Czwartek 24.02.11.

7.00 + Czesław Czełuśniak- od siostry Władysławy z mężem i dziećmi Szulski

17.00 + Maria Braska- od sióstr z Róży Niepokalanego Serca NMP

Piątek 25.02.11.

7.00 + Stefan Parszywka- od brata Franciszka z rodziną 17.00 + Genowefa Gąsiorowska- od sąs. z Lipinki i Koniówki

Sobota 26.02.11.

7.00 + Władysław Żurawik- od Stokłosów z mamą 17.00 W 18ur. Karoliny- od rodziców i siostry

Niedziela 27.02.11.

7.00 + Stefan Parszywka- z Róży MB Królowej Polski 9.00 W 65r. śl. pp. Władysławy i Józefa Łatak

11.00 + Mieczysław Mzyk 6r.śm.- od córki z rodziną

15.00 1) + Władysław Żurawik- od córki z rodziną 2) W 90ur. Józefy Banasik

18.00 + Genowefa Gąsiorowska- od sąs. z Lipinki i Konikówki

Z humorem

Do bram nieba puka nowa duszyczka. Święty Piotr pyta:

- Co dobrego uczyniłaś na ziemi?

- Raz dałam 10 zł nieszczęśliwej kobiecie, a kiedy indziej 5 zł głodnemu dziecku.

- I cóż my z nią zrobimy? - mówi święty Piotr do Archanioła .

- Oddajmy jej te 15 zł i niech idzie do diabła!